

WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A niedziela/poniedziałek, 10/11 lipca 1960 Nr 164 (5112)

Załoga HCP wzywa do Czynu Lipcowego

„Cegielszczacy“ zrealizują plan roczny o 9 dni wcześniej

W dniu wczorajszym na nadzwyczajnym zebraniu Samorządu Robotniczego czołowych w naszym województwie zakładów — „H. Cegielski“, zatwierdzono podjęte przez załogi poszczególnych fabryk zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca oraz Złotu Grunwaldzkiego.

Jednocześnie Samorząd Robotniczy, w imieniu całej załogi, wezwał wszystkie zakłady naszego województwa do podejmowania czynu lipcowego. Czyn lipcowy — głosi wezwanie — ma pomóc w wykonaniu rocznych planów produkcyjnych, sprawniejszej kooperacji między zakładami, wprowadzeniu ulepszeń technicznych i socjalnych.

A oto niektóre z cenniejszych zobowiązań:

W-1 podejmuje apel załogi Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego z Zielonej Góry i wykoną na potrzeby tamtejszych zakładów 85 ton odkłówek dla produkcji eksportowej. Plan roczny wykoną załoga W-1 w 106 proc.

Zobowiązania pracowników W-2 idą w kierunku ulepszenia kooperacji oraz usprawnienia organizacyjnych i technicznych.

chnicznych, przygotowania miejsc pracy. Ponadto pracownicy podjęli się wykonania szeregu prac porządkowo-sanitarnych.

Załoga W-3 da do końca roku przy utrzymaniu dotychczasowego stanu zatrudnienia 5 wagonów ponad plan.

W-4 wykona dodatkowo kilka maszyn na eksport oraz na rynek wewnętrzny, wprowadzając jednocześnie szereg usprawnień organizacyjnych.

W-5 zobowiązuje się wykonać plan roczny w 102 proc.

W-8 wykona dodatkowo 20 tysięcy lejów, przeznaczonych na eksport i 3 tys. metrów kwadratowych ponad plan grzejników.

Takie zobowiązania pozwalają „Cegielskiemu“ na wyprodukowanie dodatkowo urządzeń wartości 27 milionów złotych oraz na skrócenie terminu zakończenia planu rocznego o 9 dni.

Poważny wkład w zobowiązania dała młodzież ZMS-owska, biorąca udział we wszystkich rodzajach zobowiązań. Ona również ze swymi starszymi towarzyszami pracy rzuciła apel do wszystkich załóg wielkopolskich.

J. K.

Zobowiązania z Gniezna

Załoga gnieźnieńskiej fabryki wirówek podjęła następujące zobowiązania:

Delegacja Poznania pojedzie na Grunwald

Jak nas informuje Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu, w dniu 16 lipca wyjedzie autokarami na uroczystości grunwaldzkie 500-osobowa delegacja społeczeństwa poznańskiego. Biorą w niej udział aktywiści FJN, przewodnicy pracy zawodowej i społecznej. Na czele delegacji stoją: sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR w Poznaniu — Czesław Kończal, przewodniczący Poznańskiego KFJN — prof. dr Stanisław Smoliński oraz przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frękowiak (JK).

W Kongo zapanował spokój

Jak wynika z relacji agencji zachodnich, w stolicy Kongo Leopoldville panuje obecnie zupełny spokój.

Spokój zapanował natychmiast po tym, gdy premier Fonga, Lumumba, ogłosił komunikat o porozumieniu zawartym z armią. W ramach tego porozumienia wszystkie stanowiska oficerskie w armii obsadzone zostaną przez Kongolczyków. Belgowie pozostaną tylko jako techniczni doradcy. Prezydent Kasavubu objął dowództwo naczelne armii.

Komunikat premiera Lumumbę ogłoszony w piątek wieczorem mówi o próbie zamachu na jego życie dokonanej przez Belgów. (PAP)

jące zobowiązania: wykonanie dodatkowo 40 wirówek elektrycznych o wartości 600 tysięcy złotych. Również Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne (dział klejarek mechanicznych) uzyskają dzięki zobowiązaniom ponadplanową produkcję wartości około 40 tys. złotych. (Wł)

Kierunek — wyższe formy gospodarki zespołowej

Na sobotni doroczny zjazd spółdzielczości produkcyjnej przybyło do Poznania około 300 delegatów z województwa i zaproszonych gości; a wśród nich: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Antoni Paśko, sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgal, wiceprezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — mgr Tadeusz Kwaśniewski, prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — poseł Jan Kaj oraz przedstawiciel świata nauki — doc. dr Zbyszko Tucholka z WSR.

W referacie sprawozdawczym prezes Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — Bronisław Luty przedstawił obecną sytuację gospodarczą, wyniki produkcyjne, stan mechanizacji i budownictwa oraz zamierzenia inwestycyjne na najbliższą 5-latkę.

591 wielkopolskich gospodarstw zespołowych obejmuje obecnie ponad 107 tysięcy ha, co stanowi 41 proc. ziemi uroszczonej w kraju. 67 spółdzielni powstało już w tym roku.

Warto przypomnieć, że mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych osiągnęły one w ubiegłym roku zbiory 4 zbóż wyższe o 0,7 q z ha od rolników indywidualnych, to znaczy średnio 17,4 q z ha, a spółdzielnie typów wyższych 18,6 q z ha.

Podobnie też automatyzacja hodowli bydła i trzody chlewnej, jak stwierdził w swoim przemówieniu kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, jest jedną z dróg do szybszego rozwoju spółdzielczości w Poznaniu.

Podczas dyskusji, w której zabrało głos około 20 mówców, wystąpił także kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Edmund Pszczółkowski. Podkreślił on rolę mechanizacji produkcji polowej i automatyzacji hodowli jako jedynej



W piątek, przed opuszczeniem gościnnej ziemi austriackiej premier Chruszczow podczas konferencji prasowej z udziałem korespondentów wielu pism i agencji złożył oświadczenie na temat odbytej wizyty i rozmów przeprowadzonych z austriackimi mężami stanu. Następnie udzielił odpowiedzi na liczne pytania zadawane mu przez dziennikarzy. Po lewej — minister spraw zagranicznych A. Gromyko.

CAF — telefoto

Poznańskie na Złocie

Od specjalnego wysłannika „Głosu“

Wczoraj odwiedziłem dwie poznańskie „wyspy“ na Połach Grunwaldzkich: obóz Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Obóz ZMS znajduje się w Staszku (pow. Ostróda), zaś obóz ZMW w Łukcie (pow. Morąg).

Młodzież obydwu obozów witała wczoraj miłych gości z Poznania. W obozie ZMW spotkałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jana Olzaka i Jerzego Kusiaka oraz kierownika Wydz. Ogólnego KW PZPR — Zborańskiego i wiceprzewodniczącego ZW ZMW — Bogdanę Pawlaczyka.

Zapytany o wrażenia — J. Olzak odpowiedział:

— Cieszę się, że mimo złej pogody wszyscy są zdrowi, pełni witalności i humoru. Uważam, że plan zajęć na obozie zorganizowany jest dobrze. Młodzież Wielkopolski nawiązała już żywy kontakt z miejscowym społeczeństwem, co umożliwia

liwia jej poznanie nowego pięknego regionu naszej Ziemi Ojczyści.

I sekretarz KW ZMS — Jan Pawlak, którego spotkałem podczas zwiedzania obozu w Staszku stwierdził:

— Podobają mi się organizacja obozu. Wszyscy są zadowoleni, młodzież żyła się, zawarła nowe znajomości. Cenne jest to, że uczestnicy Złotu wykonują również szereg prac społeczno-użytkowych, a uzyskane pieniądze przekazują na budowę szkół Tysiąclecia.

Z życia na Złocie Grunwaldzkim nabrało już pełnego rozmachu. Codziennie odbywa się dużo imprez o charakterze ideologicznym — wychowawczym i rozrywkowym.

Trudno jest w krótkiej korespondencji scharakteryzować przebieg dnia na Złocie. Wspomnę tylko, że np. bardzo atrakcyjnie wypadł w Wielkopolskich obozach „Dzień Dziewcząt”. Na ranną pobydę zagrała orkiestra, następnie odśpiewano na cześć pań tradycyjne „sto lat” oraz obdarowano dziewczęta pękami polnych kwiatów i słodyczami. Rzecz jasna, tego dnia wszystkie prace służbowo-usługowe wykonywali wyłącznie chłopcy.

Wczoraj w obozie ZMS odbył się pokaz mody. Wieczorem uczestnicy obozu dali koncert dla mieszkańców Staszku, którego program został przygotowany na miejscu. Podobną imprezę zorganizował także obóz ZMW dla ludności Łukty.

Dziś w Ostródzie odbędzie się wielkie spotkanie młodzieży pracującej miast i wsi. Program przewiduje m. in. wiec uczestników spotkania, wielkie zawody motorowodne o „Puchar Grunwaldu”, występy zespołów regionalnych, w tym również Zespołu Pieśni i Tańca ZMS „Wielkopolska”, który cieszy się tu dużym powodzeniem.

Na koniec wypada wspomnieć o... pogodzie. Otóż piątek po raz pierwszy był dniem słonecznym.

W sobotę centralną imprezą Złotu było spotkanie młodzieży pracującej ze studium.

Mieczysław Haliński

Pogoda

W południowo-wschodniej i wschodniej części kraju na ogół zachmurzenie duże i opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i przelotne opady, miejscami, głównie na wschodzie kraju, występują burze. Temperatura maksymalna od 16 st. na pogórzach do 24 st. na wschodzie.

Bilans włoskich wydarzeń

Dziesięć trupów, setki rannych i setki aresztowanych — oto bilans ostatnich wydarzeń we Włoszech i wynik brutalnej akcji policyjnej przeciwko demonstracjom antyfaszystowskim. Prócz 5 zabitych w czwartek w Reggio Emilia i 2 w Licata, w piątek 2 osoby zginęły w Palermo, a jedna w Katanii (PAP)

Tournée chóru Stuligrasza

Do Poznania

Telefonem z Sofii

Wczoraj zakończyła się wielka podróż artystyczna chóru chłopięcego i męskiego poznańskiej Filharmonii po Rumunii i Bułgarii. Kierownictwo zespołu złożyło wizytę pożegnalną przewodniczącemu bułgarskiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, chłopcy byli gośczeni w Pałacu Pionierów a panowie spędzili wieczór w operze sofijskiej na „Cyryliku Sewilskim”. Mieli szczęście gdyż akurat w roli don Bazylia występował jeden z najznakomitszych śpiewaków europejskich Gjaurew.

Tournée chóru Stuligrasza zamyka się imponującym bilansem wielkich osiągnięć artystycznych a także ogromnymi wysiłkami i kolosalnym wkładem rzetelnej pracy. Chór dał w okresie 30 dni 20 koncertów, przebył w czasie 35 dni ponad 8 tysięcy kilometrów to znaczy przeciętnie dziennie około 230 kilometrów.

A teraz kończąc ostatnią korespondencję telefoniczną pragnę przypomnieć, że przyjazd chóru do Poznania nastąpi w

czwartek 14 bm. o godzinie 6 rano pociągiem z Warszawy. (w)

Rozmowa z Sofią via Moskwa

Podczas wczorajszej rozmowy telefonicznej z kierownictwem chóru Stuligrasza uległa defektowi linia Warszawa-Sofia. Pragnąc przekazać Czytelnikom wiadomość o ostatnim dniu pobytu poznańskiego zespołu w Bułgarii poprosiliśmy o połączenie z Sofią przez Moskwę.

Ku miłemu zaskoczeniu, już po kilkunastu minutach otrzymaliśmy połączenie ze stolicą Bułgarii via Moskwa. Słyszalność była zupełnie poprawna. (feb)

Trawler-łodówka

Przedsiębiorstwo rybackie Marr i Syn w Hull zamówiło pierwszy w dziejach floty brytyjskiej trawler rybacki stanowiący w całości chłodnię. PAP.



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitman, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

Sprawiedliwość dziejowa

40 rocznica plebiscytu na Powsi, Warmii i Mazurach

Po zakończeniu I wojny światowej istniały możliwości przywrócenia Polsce terenów Powsi, Warmii i Mazur. Istniała wystarczająca ilość argumentów, uzasadniających nasze prawa do tych ziem, na których drogą najazdu i podboju powstało państwo krzyżackie, a później pruskie, uruchamiając wszystkie metody germanizacyjnej machiny.

Argumenty historyczne, polityczne i prawne wcale nie wymagały sięgania do metody plebiscytu.

Owczesni przedstawiciele zwycięskich państw Ententy ukontentowali się militarnym pokonaniem kaiserowskiej rzeszy, przepojeni lekkiem wrotem rozwijających się nastrojów rewolucyjnych po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — bardzo szybko postanowili nie naruszać sił prusko-junkierskiego militariatu ani administracji państwowej na pruską modłę ukształtowanej.

Dokumenty historii nadto dobitnie potwierdzają, jak stronniczo i nieprzyjawną postawą wobec Polski zajęli wówczas przedstawiciele mocarstw zachodnich (z wyjątkiem Francji) w czasie pokojowej konferencji wersalskiej.

Utworzenie u ujścia Wisły sztucznego tworu w postaci wolnego miasta Gdańsk, wciśnięcie terytorium Polski między dwa członki Niemiec z kilkunastu kilometrów „wolnym dostępem do morza” — to tylko kilka przykładów na tworzenie zarzewia nowej agresji już w momencie „pokojowych rokowań”.

Taka postawa zaważyła równieź na decyzji przeprowadzenia na terenach Powsi, Warmii i Mazur plebiscytu w dniu 11 lipca 1920 roku.

„RÓWNOUPRAWNIENIE“

Komisje międzysojusznicze, działające w Kwidzynie i Olsztynie zapewniły stronie niemieckiej, a przede wszystkim jej szowinistycznie prawicowym ugrupowaniom, wszystkie możliwości działania w warunkach terroru, przekupstwa, masowych fałszerstw i wszelkiego pospolitego i dzikiego bezprawia.

Prawo głosowania dla emigrantów z Prus Wschod-

nich zamieniono się w masową inwazję bojówkarzy nie mieckich, zaopatrzonych w fałszywe metryki urodzenia, przewożonych wbrew układowi, bez kontroli, drogą morską.

Wszelkie protesty nie dawały żadnych rezultatów. Pruscy agitatorzy i dyplomaci docierali szybko i wszędzie. Przy wersalskich stołach potrafili przełamać nie jedno kłamstwo, uknuć niejedną intrygę. Np. prosta sprawa kartki do głosowania, która powinna była zawierać dwa słowa: Polska — Niemcy, została zatwierdzona w brzmieniu: Polska — Prusy Wschodnie.

Polscy działacze plebiscytowi byli zmuszeni do pracy w warunkach zagrażających życiu. Wstrząsająca była śmierć zasłużonego patrioty Bogumiła Linki, zamordowanego przez pruskich bojówkarzy.

OBOJĘTNOŚĆ

Alie nie tylko te siły sprzyściły się przeciw ludzom tych ziem, które w historycznym dorobku polskiej kultury stanowią jedną z najpiękniejszych i najtrwalszych kart.

Owczesne władze polskie, a przede wszystkim Piłsudski, szukający interesów Polski w bezmyślnej i nieszczernej wyprawie kijowskiej, z oburzeniem lekkością i obojętnością odnosili się do sprawy odzyskania rdzennych ziem polskich.

W 40-lecie, które dzieli nas dziś od owej chwili, losy historii nie potoczyły się jednak tak, jak wyrokowali hakatyści i ich hitlerowscy następcy.

Stanisław Pozniak

W HCP

Trzy Brygady Pracy Socjalistycznej

W dniu wczorajszym Samorząd Robotniczy przy Zakładach „H. Cegielski” wystąpił z wnioskiem do Komitetu Miejskiego ZMS i Zarządu Okręgu ZZ Metalowców z wnioskiem o nadanie tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej” trzem młodzieżowym zespołom. Są to brygady: Jana Stachowiaka z W-3 oraz Zbigniewa Grzędzi i Stanisława Nowaka z W-7. Wszyscy członkowie zespołów cechują się wysoką wydajnością pracy, dyscypliną, koleżeństwem, inicjatywą oraz aktywnością w wszelkich pracach społecznych. Członkowie brygad w trosce o kwalifikacje biorą wszystkie udział w szkoleniu fachowym, które w poważnym stopniu przyczyniło się do osiągnięcia wyników w pracy.

Witając nowe Brygady Pracy Socjalistycznej życzymy im dalszych sukcesów w pracy i w życiu osobistym. (jk)

Likwidacja więzień w ZSRR

W związku z poważnym spadkiem przestępczości, w ZSRR trwa akcja likwidacji więzień.

10 lipca nastąpi zamknięcie więzień tagańskiego w Moskwie. Wyburzone zostaną wszystkie budynki więzienne. Na ich miejscu wybudowane będą 3 budynki mieszkalne. Zarządzone zostanie ogródki jordanowskie (PAP)

W krótkie proces lotnika Powersa

Według komunikatu agencji TASS, Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR zakończył śledztwo w sprawie amerykańskiego lotnika — wywiadowcy, F. H. Powersa, który w dniu 1 maja br. wtargnął na samolocie „U-2” do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego dla przeprowadzenia akcji szpiegowskiej, dokonywał zdjęć lotniczych obiektów przemysłowych i obronnych i został zestrzelony na wysokości 20 tys. metrów przez radziecki oddział wojsk rakietowych. Powers został pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie art. 2 kodeksu karnego (przestępstwo przeciwko państwu). (PAP)

Racjonalizatorzy w PKS

239 godzin oszczędności

Tyle godzin w miesiącu zaoszczędzi załoga Oddziału Remontowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu. Wprowadziła ona do produkcji maszynę do roztrzaskania trawy morskiej — pomysły brygady racjonalizatorskiej, w skład której wchodzi inż. inż. Z. Knitter i J. Szulce oraz brygadziści konserwator — E. Jakubek. Wszyscy oni są członkami Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Oddziale Remontowym PKS.

Klub założony w lipcu ub. roku zrzesza w swoich szeregach 20 członków — 1/5 załogi. Od chwili powstania zrealizowano ogółem 10 pomysłów racjonalizatorskich, z których oprócz wymienionego już roztrzaskacza, najbardziej cennymi są: urządzenie do sprawdzania układu hamulcowego, samochodu „Star” C-60 (druga nagroda w konkursie racjonalizatorskim PKS-u), przyrząd do gęstości strumienia resorów oraz opracowanie technologii regeneracji amortyzatorów. Poza wprowadzonymi do produkcji — w Klubie, którego przedstawicielem technicznym jest inż. Szulce, dalszych 5 pomysłów jest w stadium realizacji.

Ostatnio wynaleziony roztrzaskacz materiałów używanych do tapicerki: trawy morskiej, pakul, stomy lina nej i włosia, jest chyba najcenniejszym osiągnięciem Klubu. Dotychczas roztrzaskanie trawy morskiej i innych materiałów przychodzących do zakładu w ciasto splecionych warkoczach wykonywano ręcznie. Obecnie

maszyna w ciągu jednej godziny roztrzaska tyle trawy, ile jeden robotnik w ciągu 30 ośmiodziesiętnych dni pracy.

Czasokres pracy 240 godzin skrócono do 1 godziny, zaoszczędzając tym samym 239 godzin w miesiącu.

W krótkim czasie załoga Oddziału Remontowego PKS z inż. inż. Z. Rychlewskim, Z. Knitterem, R. Nowickim i J. Szulcem na czele, wprowadziła do ubocznej produkcji maszynę do roztrzaskania RT-1, na którą z niecierpliwością czekały wszystkie zakłady krajowe zajmujące się tapicerką.

Maciej Stabrowski

Chór „Arion” na Pola Grunwaldzkie

W chwili odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego, starodawną pieśń rycerską śpiewać będzie 500-osobowy zespół składający się z ośmiu chórów męskich z Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina i Warszawy w tym również i poznański „Arion”. Wykonane zostaną m. in. utwory Anonimusa „Na grunwaldzkim polu” z XVI wieku do słów Łukasza Górnickiego oraz w opracowaniu Feliksa Nowowiejskiego „Pieśń o Grunwaldzie” według starodawnego tekstu polskiego.

„Arion” pod kierunkiem Prof. Witolda Doroszyńskiego przygotowuje się intensywnie do występu na Polach Grunwaldzkich. Ponadto w czasie pobytu na Warmii i Mazurach da koncerty utworów Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie — miejscu urodzenia kompozytora „Roty” i pieśni „O Warmio moja miła” oraz w Olsztynie i Lidzbarku, gdzie na program złożył się utwór kompozytorów polskich od XVI wieku do współczesnych. Od 8 bm. „Arion” gości w Poznaniu Chór Górników Polskich z Francji, z którym wspólnie wystąpi w audycji koncertowej w Auli PWSM, po czym oba chóry wyjadą na Pola Grunwaldzkie. (ino)

„Hamlet” w Teatrze Nowym

Od 12 do 17 bm. wystąpi w Poznaniu Zespół Baletowy Teatru Dramatycznego im. J. Słowackiego z Koszalina. Na scenie Teatru Nowego wystawi on sztukę W. Szekspira „Hamlet”, za którą Zespół otrzymał drugą nagrodę na Festiwalu Teatrów Polskich Północnej.

Początek przedstawień o godz. 19. (st)

W wrześniu — gotowa!

Pierwsza 15-izbowa szkoła Tysiąclecia przy ul. Jerzego w Poznaniu jest pod dachem. Na początku września budynek klasowy ma być ukończony. Dzięki temu, znów ponad 1000 dzieci z Wildy uczęść będą w jasnych, przestronnych klasach. Sala gimnastyczna oddana zostanie do użytku w terminie późniejszym. Budowa drugiej szkoły Tysiąclecia, przy ul. Artyleryjskiej, także szybko postępuje naprzód. W przyszłym roku ona zapełni się uczniami ze śródmieścia.

Fot. — K. Przychodźki

Kuba zapowiada odwet Stanom Zjednoczonym

Konferencja prasowa Jimeneza

Dyrektor Krajowego Instytutu Reformy Rolnej i szef kubańskiej misji handlowej Antonio Nuncz Jimenez, który znajduje się w drodze powrotnej na Kubę z podróży do szeregu krajów socjalistycznych, zwołał w piątek w ambasadzie kubańskiej w Paryżu konferencję prasową.

Szef delegacji kubańskiej stwierdził, że Kuba będzie otrzyniwała od krajów socjalistycznych różnego rodzaju urządzenia przemysłowe. Do-

dał on, że stosunki handlowe Kuby z krajami obozu socjalistycznego rozwijają się pomysłniej, niż z krajami zachodnimi, dlatego, że towary z obozu socjalistycznego są tańsze.

Jimenezowi zadano wiele pytań odnośnie prób USA wywarcia nacisku na Kubę poprzez zmniejszenie importu cukru kubańskiego.

Jimenez stwierdził, że w odpowiedzi na posunięcia rządu amerykańskiego, rząd kubański odpowie podobnymi sankcjami, wywłaszczając amerykańskie cukrownie na Kubie.

Mówca dodał następnie, że Chruszczowowi przekazane zostało oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Kuby.

Jimenez stwierdził, również, że amerykańska baza marynarki wojennej znajdująca się w Gauntanamo na Kubie będzie musiała być w przyszłości zlikwidowana, (PAP)

W Departamencie Rolnictwa w USA daje się wyczuć poważne zaniepokojenie możliwością wstrzymania przez Kubę zakupów ryżu w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Pierwsze posiedzenie parlamentu czechosłowackiego

W dniu 9 bm. zebrało się na swą pierwszą sesję nowo wybrane czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe. Na porządku dziennym rozpoczynającej się sesji znalazł się projekt nowej konstytucji czechosłowackiej.

Pierwsze — sobotnie — posiedzenie nosiło uroczysty charakter. Odbiło się ono w historycznej sali wawerskiej na zamku hradeckim. Posiedzenie otworzył najstarszy wiekiem poseł, przewodniczący Akademii Nauk, Zdenek Nejedlý, na ręce którego położył złożył ślubowanie. Następnie dokonano wyboru prezydium Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczącym parlamentu czechosłowackiego został wybrany Zdenek Fierlinger.

Aura płała figle

Zima w ciepłych krajach

Według doniesień z Montevideo, w ciągu ostatnich dni nad terytorium Urugwaju szalały burze śnieżne, którym towarzyszyło znaczne ochłodzenie. W niektórych departamentach Urugwaju pokrywa śnieżna osiągnęła ponad pół metra. Jak podaje radio Montevideo, tak obfitego śniegu nie notowano w Urugwaju od 1918 roku i nawet wtedy pokrywa śnieżna była cieńsza, niż obecnie.

Nad terytorium argentyńskim nastąpił gwałtowny spadek temperatury połączony z burzami śnieżnymi. W prowincjach San Juan i Mendoza u stóp Kordylierów śnieg rzeźmi wskazywał 14 stopni poniżej zera. W wielu okolicach Argentyny zanotowano obfite opady śniegu m. in. po raz pierwszy od 42 lat zanotowano opady śniegu w Buenos Aires. (PAP)

SZLAKIEM JAGIELŁY

Kurzętnik

Z Lidzbarka droga jak ma rzenie w kierunku Nowego Miasta. Coraz więcej nowych zabudowań gospodarczych, coraz więcej domów mieszkalnych. Jakby rolnicy tutaj byli zaradniejsi, pracowitsi. A oto przed nami dolina, na której kwitną czerwienią murów i bielą tynków domki jednorodzinne. Nie dojeżdżamy do samego Nowego Miasta, lecz pod kątem ostrym skręcamy wprost na południe, do Kurzętnika.

Kurzętników jest wiele w Polsce, lecz ten jest chyba najstarszy. Wielki mistrz krzyżacki już 7 lipca 1410 roku obsadził swoją załogą zamek należący do kapituły chełmińskiej i zamknął przeprawę przez Drwęce. Spodziewał się bowiem przejścia wtedy wojsk polskich. Tabory ustawił za miastem, tam gdzie dziś las, zwany Taborowizną.

Rankiem 10 lipca 1410 roku Jagiełło z głównymi siłami zatrzymał się w odległości kilku kilometrów od naszego miasteczka. Wysłał tamtędy podjazd natknął się tu na pławiących w rzece konie koczowniczych krzyżaków.

Nasi zabrali wtenczas całą tabun koni i popędzili go do swoich, wywołując wrażenie, że to krzyżacy atakują. Jagiełło zwołał naradę, na której zapadła decyzja: cofnąć się i obejść serię jezior stanowiących naturalną i trudną do pokonania przeszkodę. Chodziło przecież nie o drobne potyczki, ale o stolicę Zakonu. Stąd droga na Lidzbark i Działdowo. Krzyżacy zaniepokojeni nową taktyką pociągnęli równolegle na północ od tych jezior, aby bronić wstępu do wnętrza kraju.

Opuściliśmy Kurzętnik w pełni przygotowujący się do uroczystości grunwaldzkich. Akcje jubileuszową prowadzi tu kierownik szkoły i prezes Gminnej Spółdzielni. (jh)

Loteria ZMW przedłużona

Za zgodą Polskiego Monopoli Loteryjnego został przedłużony okres sprzedaży losów Wielkiej Loterii Wilejskiej.

Losy nabywać można w dalszym ciągu w kioskach „Ruch” w Poznaniu a w miastach i wioskach Wielkopolski zajmują się tym Zarządy Powiatowe Związku Młodzieży Wilejskiej oraz aktywiści, którzy prowadzą sprzedaż w zakładach pracy i po zagrodach wiejskich. Losowanie z 10 lipca zostało przełożone na 10 września br. (na)



Urząd – obywatel

Observacje i wnioski NIK

Codziennie dziesiątki tysięcy ludzi zwracają się do wszelkiego rodzaju urzędów z najróżniejszymi sprawami. Jak są one załatwiane?

Odpowiedzi na to pytanie dostarczyła kontrola przeprowadzona ostatnio przez NIK. Objęła ona urzędy utrzymujące najbardziej bezpośredni kontakt z obywatelem — prezydium powiatowych rad narodowych we wszystkich rejonach kraju (dwa prezydium w każdym województwie).

BEZ ROZPATRZENIA

Kontrolerzy NIK zajęli się przede wszystkim sprawą za-

Wkrótce w sprzedaży

Historia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR

Moskiewskie księgarnie już w ubiegłym roku ogłosiły subskrypcję na wielotomową pracę historyczną pt. „Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego w latach 1941/1945”.

W najbliższym czasie w sprzedaży ma się znaleźć pierwszy tom „Historii”, który obejmuje okres historyczny od początku lat trzydziestych poprzez wybuch wojny 1939 r. — aż do czerwca 1941 r.

Drugi tom omawiać będzie okres od 22 czerwca 1941 r. do listopada 1942 r.; trzeci tom — okres od 19 listopada 1942 r. do grudnia 1943 r.; tom czwarty — to rok 1944 i piąty tom — ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami oraz działania wojenne Armii Radzieckiej w Azji.

Wreszcie ostatni, szósty tom, będzie podsumowaniem Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR oraz całej drugiej wojny światowej.

W „Historii” niemało stron poświęconych będzie Polsce — zarówno z okresu sprzed września 1939 r. jak i kampanii wrześniowej, walce narodu polskiego w okresie okupacji, działaniom wojennym Odrodzonego Wojska Polskiego oraz wyzwoleniczym walkom na terytorium naszej Ojczyzny. (API)

łatwiania skarg i zażaleń oraz wszelkich składanych przez obywateli wniosków i postulatów. Okazało się, że w tej dziedzinie istnieje poważne zaniechanie. Prezydium wielu powiatowych rad narodowych nie wykorzystują w swej pracy postulatów ludności przedkładanych w czasie spotkań posłów i radnych z wyborcami. Wnioski te w formie sprawozdań ze spotkań są najczęściej przesyłane do zainteresowanych wydziałów rad a tam — odkładane do akt bez rozpatrzenia. Mieszkańcy zainteresowanych gromad czy osiedli rzadko dowiadują się jakie są losy ich propozycji czy wniosków. Jeżeli zaś PRN nad syła jakieś wyjaśnienie ma ono z reguły formalny charakter i nie zawiera żadnego uzasadnienia dlaczego np. nie można załatwić takiej czy innej sprawy.

W zakresie skarg i zażaleń głównym i najpowszechniejszym ujemnym zjawiskiem jest przewlekłość ich załatwiania. Obowiązujące terminy odpowiedzi na skargi nie są w bardzo wielu wypadkach przestrzegane. Bywa i tak, że obywatele odpowiedzi takich wcale nie otrzymują.

„GENIALNE” ODPOWIEDZI

A oto przykłady. Jeden z mieszkańców Białegostoku od 1958 roku ubiegał się bezskutecznie o pozwolenie na budowę domu. W końcu napisał skargę do Wydziału Architektury i Budownictwa miejscowego Prezydium MRN, domagając się decyzji w swojej sprawie. Stwierdził w skardze, że jego sąsiedzi pozwolenia takie dawno już otrzymali. Odpowiedź jaką otrzymał miała treść następującą:

„W wypadku ponownego zwracania się o wyjaśnienia spraw związanych z zabudową sąsiednich parcel należy podać nazwisko właściciela działki i szkic(!), w którym miejscu działka jest położona oraz podstawę prawną, która upoważnia obywatela do interesowania się działkami sąsiadów.”

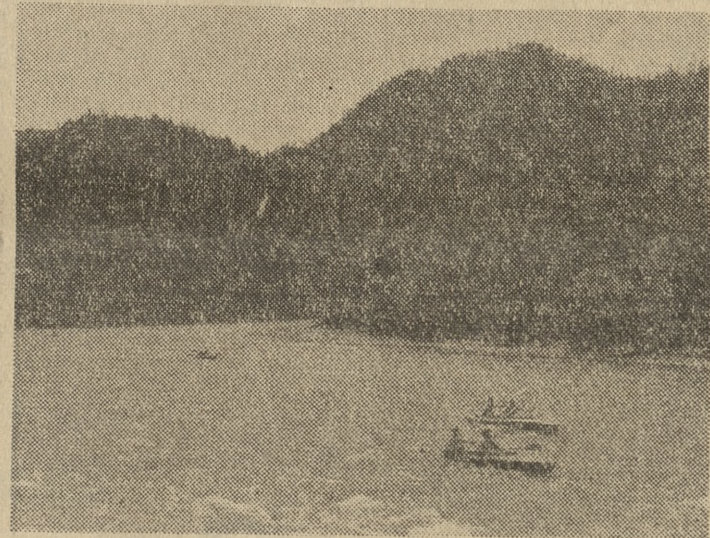
W tym samym miesiącu radny złożył interpelację w sprawie wyłączenia spod publicznej gospodarki lokalowej

domku jednej z mieszkańek Białegostoku. Wydział spraw lokalowych MRN przesłał radnemu i zainteresowanej odpowiedź stwierdzającą, że „powinna ona zwrócić się do kancelarii ogólnej Prezydium PRN względnie do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej w celu odnalezienia swych akt i przeniesienia do Wydziału Lokalowego”.

LEKCEWAŻENIE OBYWATELI

Podobnych wypadków lekceważenia spraw obywateli stwierdzono znacznie więcej i nie tylko w Białymstoku. W stosunku do winnych urzędników wyciągnięto konsekwencje. Wnioski ogólne wypływające z kontroli będą wzięte pod uwagę m. in. przy opracowywaniu przepisów wykonawczych do tej części uchwalonego niedawno przez Sejm Kodeksu Postępowania Administracyjnego, która dotyczy załatwiania skarg i zażaleń. Wnioski te wskazują m. in. na fakt, że w wielu miejscowościach członkowie prezydiów rad zaniechali przyjmowania petentów w sprawach skarg i zażaleń, w czasie specjalnych dyżurów w określonych dniach i godzinach. Należy się spodziewać, że i to szkodliwe zjawisko, na które narzekają liczni obywatele zostanie w najbliższym czasie zlikwidowane. (PAP)

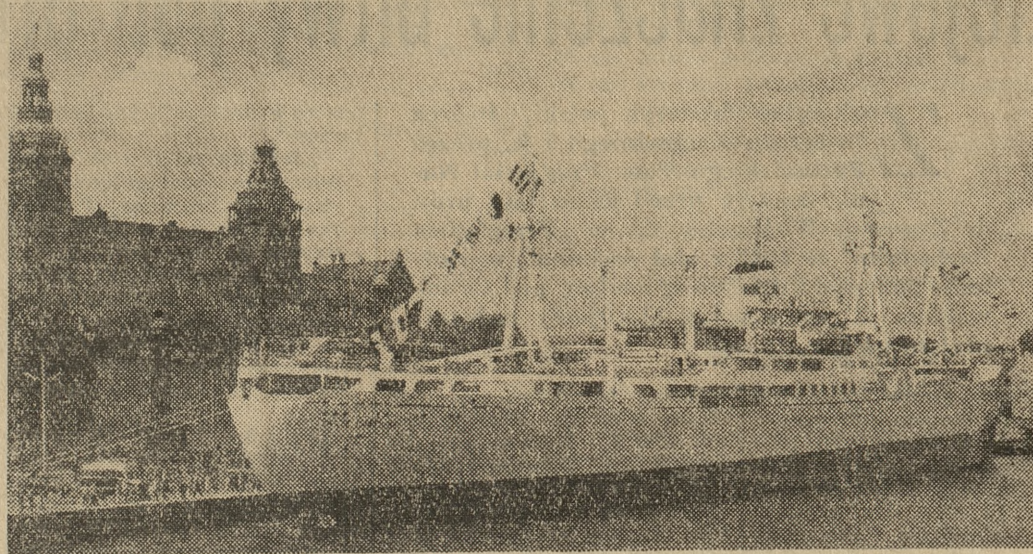
Na Dunajcu



Przełom Dunajca w Pieninach należy do najpiękniejszych zabytków przyrody w Europie. Spływy kajakowe dostarczają tu wyjątkowych emocji. Na zdjęciu: na trasie spływu k/Szczawnicy.

CAF — fot. Olszewski

„Janek Krasicki” — na dalekie morza



Pierwszy 10-tysięcznik „Janek Krasicki” — zbudowany w stoczni szczecińskiej przekazany został już armatorowi — Polskim Liniom Oceanicznym. Jego kapitan Tadeusz Pienkowski — poprowadzi statek z Gdyni do Japonii, Indonezji, Wietnamu... „Janek Krasicki” zawinie w pierwszym rejsie do 27 portów.

CAF — fot. Weczer

Największy w kraju

Podjęto już pierwsze prace nad zagospodarowaniem Giżycka i szlaku Wielkich Jezior Mazurskich dla potrzeb turystyki. Prace aktywizacyjne obejmą m. in. szlak mrągowsko-giżycki, giżycko-węgorzewski oraz giżycko-piski. Giżycko uzyska rangę centralnego ośrodka turystycznego na Warmii i Mazurach. Będzie on równocześnie największą bazą sportów wodnych nie tylko w woj. olsztyńskim, ale i w kraju. (ZAP)

Społkania z pisarzami

Jan Parandowski

— Sportowcy, gwiazdy filmowe zdobywają sławę łatwiej, niż pisarze. Czy uważa Pan taki stan rzeczy za sprawiedliwy?

Na to Jan Parandowski:

— Sprawiedliwość wymierza czas. Sława sportowca i ekranowej gwiazdy jest wielka, ale i wielce krótkotrwała. Któż pamięta dzisiaj o rekordzistach-bożyszczach tłumy z ostatniej przedwojennej Olimpiady? Albo o tych wszystkich gwiazdkach filmowych, rozsiąanych w przedwojennych rocznikach „Kina”. Pisarze w ostatecznym podsumowaniu są bardziej odporni na działanie czasu. Bo na przykład taki Homer...

Homer. To imię musiało paść w rozmowie z Parandowskim, który przełożył (prozą) „Odyseję”, napisał essay i planuje całą książkę o Homerze.

Słowa Parandowskiego o długowieczności sławy pisarskiej pasują ściśle do niego samego. Ten sześćdziesięcioletni pisarz jest dzisiaj w pełni sił twórczych. Za sobą ma całą bibliotekę napisanych książek: od maturalnego debiutu, którym był szkic o J. J. Rousseau (1913 rok) aż po nowości, którymi są: „Mój Rzym” (1959) oraz „Olimpijczy” (1960). A między tymi granicznymi edycjami — 16 różnych pozycji wydawniczych, spośród których godzi

się przypomnieć choćby tylko: „Mitologię” (1923), „Dwie wiosny” (1927), „Dysk olimpijski” (1933), „Niebo w płomieniach” (1936), „Godzinę sroczymomorską” (1949), „Alchemię słowa” (1951).

Tyle jest za pisarzem. A przed nim? — „Powrót do życia” — to już nie plany, lecz gotowa książka. Główny jej bohater, malarz Andrzej Jawien wraca — a dzieje się to w czasie wojny — z Oświęcimia i... Ale ktoś to słyszał, żeby tak streszczać powieści?

Dodajmy więc tylko, że występuje tu również niejaki Teofil Grodzicki... Czyż trzeba wielbicielom Parandowskiego przedstawiać tego cniopca, który w tej powieści jest już dorosłym mężczyzną?

— Druga zaplanowana powieść przybiera również kształty realne. W każdym razie tytuł ma ustalony: „Wspomnienia i sylwety” (sylwetki pisarzy). Rozrasta się w galszym ciągu „Alchemia słowa” o nowe rozdziały. Na przykład: rozdział o zamaskowaniach literackich (taki Plaut pisał swe sztuki, umieszczając akcję dla wszelkiej pewności w Grecji, aczkolwiek wszystko wyraźnie dotyczyło Rzymu).

I jeszcze raz wspomnienia: Parandowski zamierza wydać swój dziennik. Zapisy przedwojenne podzielił los spalony w Warszawie, ale trud podjęty na nowo urosł znów w rój dat i zdarzeń.

Książka o Homerze — o tym już wspominaliśmy.

Juvenilia, opatrzone komentarzem od autorskim będą z pewnością rodyńskim, dla adherentów pisarza.

Pytanie „co Pan ma na warstwie?” znajduje więc dużo odpowiedzi. Ale bo też Parandowski ma swoistą metodę pisarską: pisze równocześnie kilka rzeczy. Pisze obecnie intensywnie, mamy bowiem okres letnich urlopów, a autorowi „Mitologii” nigdy nie pracuje się tak dobrze, jak właśnie w czasie odpoczynku od pracy.

Rozmawiał:

Janusz Bialecki

Felieton

SZTUKA ZAMYKANIA NOŻYC

Dawno przestaliśmy nosić cy-lindry i peruki, nie jeździmy dyliżansami, nikt już nie pisze gęsim piórem. Ale jest dziedzina w której nic, albo prawie że nic się nie zmieniło od czasów Dickensa i króla Stasia. Tak, jak sto albo trzy-sta lat temu, trwając w uporze podtrzymywania tradycji, malarze, a w każdym bądź razie znakomici ich większość tworzy nowoczesne obrazy, które jednak podają do oglądania w niezmiennionej od wieków formie. Ot, ramka, najczęściej listwa drewniana, uchwyty na plecak obrazu, sznurek albo drucik i obraz wdruje na ścianę. Niekiedy, bo to nie zawsze się zdarza, u dołu obrazu maleńki, mikroskopijny karteluszek, najczęściej z nie najtrafniej wymyślonym tytułem i nazwisko autora.

Obrazy wiszą cichutko jak witraże w kościele, spokojnie, drżąc smem umarłych i dziwią się chyba, że są jednak w dwudziestym wieku tak dziwni ludzie, którym i czasu i wysiłku nie szkoda. Z nabożeństwem — a jakże, popatrzenie tylko na ich twarze — przystają, wzruszają ramionami i kręcą smutnie głowami, i odczuwają — że... nic nie odczuwają. Wychodzą więc przeświadczeni, że albo z nimi jest coś nie w porządku albo z tą garstką „dziwaków”, których nie wiadomo kto i dlaczego nazywa artystami.

Tak, pogłębia się rozbrat współczesnego malarstwa sztalugowego z życiem, a właściwie z sze-

rokinami rzeszami społeczeństwa. Co innego mecz bokserski lub piłkarski, „Wyscig Pokoju”, wybory „miss”-ki, zgaduj-zgadula, „Matysiakowie”; ileż to tysięcy a nawet dziesiątków tysięcy ludzi ekscytuje się tymi zjawiskami. Nożycie rozdziwku w art o s c i o w e j sztuki współczesnej, nie mającej ambicji dogadania wszystkim gustom przeciętnej publiczności coraz bardziej się rozwierają. Niekiedy artyści próbują epatować odbiorcę pikantnością, czy wydziwianiem formalno-trucizną swoich prac. Są jednak również i tacy, którzy szukają nowych, ciekawych sposobów uatrakcyjnienia i wzbogacenia percepcji dzieł sztuki — czyli eksperymentują. Rozumieją, że odbiorcę trzeba wykształcać, zdobywać wciąż od nowa, pomagać mu, i to także, iż w miarę tego, jak trudniejsza i ambitniejsza jest sztuka — środki zbliżenia jej do społeczeństwa muszą być coraz bardziej komunikatywne.

Przykładem takim była majowa wystawa starego malarstwa holenderskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie. Pomysł Wandy Dreckiej ożywienia starych płócien żywymi bukietami kwiatów dostawianymi w przemyślany sposób do wystawionych obrazów, stworzył kapitalny pomost pomiędzy stuleciami zamkniętymi w nieprzemijającym pięknie tych dzieł a żywym nurtem stale umierającej codzien-

ności symbolizowanej wcześniej przekwitającymi kwiatami.

Przykładem takim była również czerwcową wystawą malarstwa i grafiki Janiny Szczepskiej w Kaliszu. Na tej eksperymentalnej pod względem pomysłu i ekspozycji wystawie — starannie wyreżyserowanej — powiązano malarstwo z poezją. Temat i zarazem tytuł wystawy „Sztuka podróży” — narzucał trudne problemy nie tylko formalno-artystyczne. Włączenie do tej wystawy „Orbisu” jest żywym przykładem właściwie pojętej reklamy tej instytucji oraz ścisłej współpracy z artystami i środowiskami kulturalnymi. Równocześnie Wydział Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu wystawą tą zainaugurował uroczystości XVIII wieków Kalisza na polu kultury i sztuki.

Prelekcja prowadzona w formie dialogu malarki z autorem scenariusza wystawy jak również oryginalny katalog wprowadzający w świat „Sztuki podróży” — to nie które ze sposobów zbliżenia współczesnej sztuki do społeczeństwa. Duża frekwencja, różnorodność reakcji i ocen pobudzających do polemik i dyskusji dają świadectwo, że sztuka współczesna nie musi być

obojętna i jej komunikatywność zależy nie tylko od treści i formy, które przedstawia, ale również od sposobu ich zapropagowania. Pamiętamy wystawę Vedowy i Moora połączone z wyświetlaniem filmów i komentarzami o ich sztuce, pamiętamy wystawę grupy „4F + R” (nie wystawiając cenzurę) połączone z elementem muzycznym. A więc: kwiaty, słowo, film, muzyka — wszystko to wbiła się nowym klinem pomiędzy obojętność i negację społeczeństwa do współczesnej sztuki.

W przyszłości powstaną może inne, jeszcze ciekawsze, jeszcze bardziej atrakcyjne formy tego zbliżenia i to nie tylko sztuki współczesnej. Kierunek już pokazano. Kto będzie pomysły te kontynuował i rozwijał? Niewątpliwie olbrzymi trud i prawie żaden profit materialny odstrasza część artystów, ale komu bliższa jest potrzeba i radość tworzenia dla społeczeństwa, ten nie będzie oglądał się tylko na pieniądze, nie będzie się pytał: „ile na tym zarobię” i nie uleknę się ciężkiej pracy: zbliżania swej sztuki do ludzi. Przede wszystkim od samych artystów, ich pomysłowości, odwagi i inicjatywy zależy czy i w jakim czasie nożycie rozdziwku między ich pracami a szerokimi rzeszami społeczeństwa będą się zamykały.

Czesław Kubalik

Astma leczona w Dziwnowie?

Doskonale warunki naturalne dla leczenia astmy i prze-wlekłych stanów zapalnych dróg oddechowych w Dziwnowie zostaną wykorzystane dzięki uruchomieniu w pierwszy etapie dwóch sanatoriów, które będą czynne przez cały rok.

Zakład przyrodolecznicy powstanie w sanatorium „Raj dziecka” (na 60 łóżek), a wodolecznictwo światolecznictwo znajdzie pomieszczenia w sanatorium „Bałtyk” (na 140 łóżek). Opiekę w sanatoriach obejmie personel złożony z 30 osób w tym kilku lekarzy specjalistów. Przewiduje się ponadto leczenie zamieszkałych prywatnie poza terenem sanatoryjnym. (ZAP)

Prof. dr Zygmunt Wojciechowski

Dziejowe znaczenie bitwy pod Grunwaldem

Znakomity historyk polski, twórca Instytutu Zachodniego i b. prezes Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, zmarły przed kilku laty prof. dr Zygmunt Wojciechowski w „Przeglądzie Zachodnim” w 1945 r. dał doskonałe oświetlenie znaczenia dziejowej bitwy pod Grunwaldem. Z pracy tej publikujemy najistotniejsze ustępy.

Bitwa grunwaldzka nie jest słupem granicznym wyłącznie w stosunkach polsko-krzyżackich; starcie grunwaldzkie było zderzeniem się dwóch światów, słowiańskiego i niemieckiego, i dla przyszłości obu światów posiadało znaczenie przełomowe.

Krzyżacy od stulecia przed bitwą grunwaldzką znajdowali się w ścisłym sojuszu z dynastią luksemburską, rządzącą w Niemczech jako cesarze, w Czechach, a następnie i Węgrzech jako królowie. Król czeski Jan Luksemburski był tym panującym, który po odebraniu Śląska od Polski przagnął następnie odebrać jej Wielkopolskę, by móc połączyć się terytorialnie z państwem krzyżackim w Prusach Wschodnich. W roku 1331 wielki mistrz Zakonu i król czeski umówili zbrojne spotkanie w

Kaliszu; zakończyć się ono miało zaborem Wielkopolski dla Czech, Kujaw zaś dla Krzyżaków. Gotowano wtedy Polsce, na 600 lat przed naszą epoką groźne „Kutno”, które miało zapobiec: zbrojny opór stawiony królowi czeskiemu przez księcia śląskiego Bolka Świdnickiego w grodzie śląskim Niemczy i bohaterstwo wojsk Łokietka, walczących w pamiętnej bitwie pod Płowcami 23 września 1331. W przededniu bitwy grunwaldzkiej wnuk króla Jana, król węgierski Zygmunt Luksemburczyk wypowiedział Polsce wojnę i zmusił dowództwo polskie do skierowania jednego korpusu dla ochrony granic od ataku luksemburskiego.

GDYBY POLSKA PRZEGRZAŁA

Gdyby Polska bitwę grunwaldzką przegrała, państwa krzyżackie i luksemburskie byłyby się połączyły, nastąpiłby częściowy lub pełny rozbiór ziem polskich, na wschodzie Europy powstałoby potężne skupienie sił niemieckich, które w złowrogi sposób zaciążyłoby nad całą Słowianą szczytną. To, co stało się w końcu wieku XVIII, byłoby faktem już u progu wieku XV. Na wieki przesądzony był by los Czech. Czechy od stulecia już przed bitwą grunwaldzką uginają się pod naporem niemieczyny, panoszącej się pod rządami luksemburskimi; na wypadek klęski polskiej nie by już Czech od zagłady uratować nie zdołało. Przesądzony byłby też już w tym czasie los Śląska; zostałby na przestrzeni wieku XV doszczętnie zniszczony. Rewolucja narodowa czeska, która wybuchła wnet po bitwie grunwaldzkiej, była prostym jej następstwem tak samo jak zryw polskości na Śląsku w wieku XV. I znów dopiero Fryderyk Wielki podjął w XVIII wieku dzieło tak „zbożnie” zaczęte przed czterema stuleciami.

W samym opisie Długosza bitwy pod Grunwaldem, zwraca uwagę fakt, że król Władysław, na wielką ucztę, którą po bitwie wyprawiał, zaprosił również braciów wojennych Konrada Białego, Księcia oleśnickiego, Kazimierza, Księcia szczecińskiego, którzy walczyli po stronie Krzyżaków.

Prof. Z. Wojciechowski ten ustęp z kroniki Długosza za-

opatruje następującym komentarzem:

„Jagiello miał więc myśl ponownego sprężenia Śląska i Zachodniego Pomorza z Polską i dlatego tak dyplomatycznie odniósł się do dwu niedawnych przymuszonych sprzymierzeńców krzyżackich”.

A dalej tenże poznański uczonec daje następującą ocenę zmarnowania owoców zwycięstwa:

Polityka, która cel widzi przed oczyma, która do tego celu przez kierowanie społeczeństwem i wydobycie z niego energii dąży, winna ten cel ostatecznie osiągnąć. Winna być w tej sprawie równie konsekwentna, jak w doborze i realizacji środków do celu prowadzących.

W tej dziedzinie sternikom polityki polskiej w wieku XV można było sporo zarzucić. Gdyby bitwę grunwaldzką wygrał był Kazimierz Wielki, starłby w puch państwo krzyżackie. Ale z bitwy grunwaldzkiej Krzyżacy wyszli stosunkowo obronną ręką. Nie oddali Polsce Pomorza, utrzymali się w Prusach Wschodnich. Dlaczego tak się stało?

Stało się tak z tej przyczyny, że już w tym czasie poczyna zacierać się główny kierunek polityki polskiej, poczyna się oscylacja między zagadnieniami zachodnimi i wschodnimi.

STOS PACIERZOWY ZŁAMANY

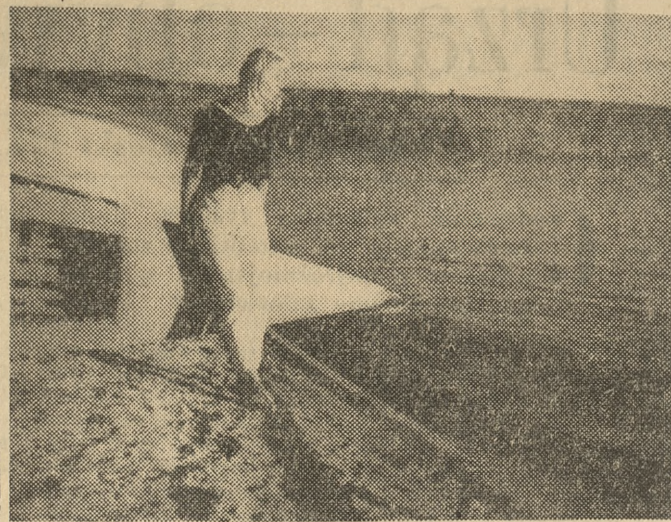
Pożytywną stroną bitwy grunwaldzkiej był udział wojsk litewsko-ruskich w krwawym zmaganiu. Wsławiły się w nim zwłaszcza pułki smoleńskie dowodzone przez wiernego brata Jagielly, księcia Litwy, które nie uległy panice i rozsypane, lecz na dół broniły się, chroniąc prawą flankę armii. Ale wielki książę Witold, daleki od tradycji polski piastowski, nie wspomógł Jagielly i rady koronnej, ani gdy chodziło o wytrwanie pod Malborkiem, ani

gdy w Toruniu w r. 1411 formułowano warunki pokoju.

Wspomnieliśmy jednak już wyżej, że zwycięstwo grunwaldzkie na marne nie poszło, że podjęto współdziałanie krzyżacko-luksemburskie, że w istocie Krzyżakom stos pacierzowy złamano, że przygotowano warunki pod likwidację wpływów luksemburskich w Czechach i na Węgrzech. Rządy jagiellońskie w Czechach i na Węgrzech były prostym następstwem bitwy grunwaldzkiej, podobnie jak i pół wieku od Grunwaldu późniejszy drugi pokój toruński, zawarty przez Kazimierza Jagiellończyka w 1466 roku”.

Opr. Fr. H.

Morze kusi...



Pogoda wprowadza na razie kaprysy, jednakże lato w pełni i każdego dnia należy się spodziewać słońca i ciepła. A wtedy — tylko nad morze.

Fot. — T. Drankowski

Nie tylko dla kobiet!

Już za dwa miesiące

Tygodnik „Szpilki” w swym zeszłorocznym, wrześniowym numerze zamieścił następujący rysunek: kartka kalendarzowa z datą 1 września, szkoła, na drzewiach napis „Klasa I”, a na schodkach malec z elementarzem pod pachą. Pod rysunkiem podpis: „No, teraz to człowiek odpocznie dopiero na emeryturze...” Z dobrego żartu warto się pośmiać, żart ten ma jednak i poważną stronę. Istotnie, z chwilą gdy 7-letnie dziecko przekroczy 1 wrześniową próg szkoły — wchodzi w zakres obowiązków, który opuści dopiero jako starzec. A więc I klasa otwiera niestetychanie ważny etap w życiu człowieka.

bowości człowieka, pierwsze ustawienie dziecka w tej czy innej sytuacji decyduje czasem o zasadniczej postawie człowieka w całym jego życiu.

Strzeżmy się więc tej złej pojętej czułości, która każe nam wyręczać dziecko w pracy.

Nie znaczy to oczywiście, że obowiązki szkolnych zwalnia rodziców od opieki nad szkolną pracą dziecka. Wręcz przeciwnie. Stworzyć dziecku



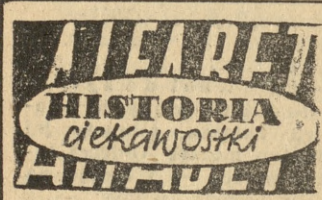
nawyk samodzielności wymaga więcej wysiłku, niż wykonanie za niego jakiejś pracy. Jest znacznie łatwiej napisać za dziecko „Ala ma kota”, niż w dyskretny, możliwie nie naruszający się sposób sprawnie, by dziecko pamiętało, że ma odrobić lekcję i samo ją wykonać. O to właśnie chodzi: nie wykonywać za dziecko pracy, ale sprawować nad nim rozsądną kontrolę, interesować się tym co było w szkole, czy dziecko było pytanym, czy umiało? Można też — i trzeba — zapytać „a co masz zadane na jutro?” Można też — i trzeba — przypatrywać się dyskretnie, jak dziecko odrabia lekcję, ale z całą oczywistością potraktować ją jako coś, co jest jego wyłączną sprawą.

Oczywiście — dziecku należy stworzyć odpowiednie warunki pracy. Jakże dumny jest pierwszoklasista, gdy matka oświadcza mu na wstępie jego kariery szkolnej: tu jest twoje stałe miejsce do odrabiania prac domowych. Należy także zwrócić uwagę, by dziecko siedziało prosto, nie brzdąkało zeszytów, książek. Jeszcze jedno: jeżeli dziecko — nie zwykle jeszcze do systematycznej pracy — zmęczy się, można mu pozwolić na małą przerwę. Niech się chwilę pobawi czy coś zje, a potem skończy swoją pracę. Nie denerwujmy się, gdy dziecko stała brzydkie kufony, nie hałasujmy mu nad głową, gdy odrabia lekcję. Karmy je wówczas, gdy naprawdę na to zastępujemy, ale postaramy się też od czasu do czasu pochwalić je, nawet jeżeli nie ma po temu zbyt wielu powodów. To lepiej działa niż ustawiczne nagany.



Warto, by mamusie 760-tyśięcnej rzeszy pierwszoklasistów przygotowały nie tylko nowinki tornistry, piórniki, fartuszek szkolny, ale by także spóbowowały już na wakacjach skłonić swoje 7-letnie pociechy do jakiejś takiej samodzielności, a poza tym by same przygotowały się do podjęcia obowiązków, jakie nieśie z sobą fakt, że dziecko idzie do szkoły.

Stanisława Orzełowska



PODSTOLICE pod Rogoźnem w XVI wieku dzierżawił jeden ze wspomnianych poprzednio Potulickich. W r. 1530 „Zygmunt z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza etc. pan i dziedzic...” w związku z wykupem zastawnego Rogoźna podpisał akt, w którym czytamy:

„Zwróciłmy się poza tym i wypłaciliśmy urodzonemu Mikołajowi Potulickiemu z Chodzieży sumę 100 florenów w monecie po 30 groszy, tę tak samo mamy otrzymać ze skarbu Najjaśniejszej małżonki naszej w celu wykupu pienią z rąk jego wsi naszych **PODSTOLICE**, Budzyń i Brzekiniec, od dawna do dzierżawy rogożińskiej należących...”

Wspomniane dobra, zająca i pulchna Bona „niechaj trzyma posiada, używa i bezpieczenie i spokojnie dzierży do końca życia swego”. Według tego aktu Rogoźno po jej śmierci miało przejść na własność Zygmunta II.

J. P.

Dzieło wspólnej pracy

Nowa szczepionka przeciw Heine-Medina

Uczni radzieccy prowadzą prace badawcze w pracowniach 90 wyższych uczelni medycznych, w 220 instytucjach naukowo-badawczych, w licznych klinikach, laboratoriach i stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

Postępy medycyny radzieckiej przyciągają uwagę naukowców innych krajów. Oto co na ten temat mówi prof. W. Zdanow, sekretarz Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

— Z każdym rokiem rozszerzają się międzynarodowe kontakty radzieckiego świata medycznego. Świadczy o tym m. in. wzrastająca korespondencja z szeregiem zagranicznych placówek naukowych oraz udział przedstawicieli medycyny ZSRR w międzynarodowych kongresach, konferencjach itp. Uczni zagraniczni biorą udział w organizowanych w ZSRR ważniejszych zjazdach medycznych.

— Nasi specjaliści informują — podkreśla prof. Zdanow — o rezultatach szczepień przeciwko odmiom grypy, chorobie Heine-Medina, tularemii/brucellozie itp. oraz zakrojonych na szeroką skalę akcjach profilaktycznych.

Znani uczni radzieccy, jak onkolog N. Blochin, biochemik W. Orechowiec, mikrobiolog W. Timakow i inni biorą aktywny

udział w pracach kierowniczych organów różnych stowarzyszeń międzynarodowych.

Ponad 100 specjalistów z ZSRR uczestniczy w pracach Światowej Organizacji Zdrowia.

Poczynając od 1958 r. organizacja ta, uwzględniając szczególne zainteresowanie medycyną radziecką, regularnie przeprowadza w ZSRR seminaria na tematy medyczne. W wyższych uczelniach radzieckich kształcą się stypendyści tej organizacji.

— Istnieją też inne formy międzynarodowej współpracy — wyjaśnia prof. W. Zdanow — w dziedzinie medycyny. Tak np. radziecko-chińskie zespoły specjalistów wspólnie badają źródła chorób zakaźnych, mających swe ogniska na terytorium obu krajów.

Wymienić tu należy także wspólne prace badawcze wirusologów i mikrobiologów CSR i ZSRR, wspólne radziecko-amerykańskie prace badawcze, w rezultacie których powstała nowa szczepionka przeciwko chorobie: Heine-Medina.

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie medycyny z roku na rok rozwija się i pogłębia przy wydatnym udziale naukowców ZSRR. (API)

W Chinach



Karawana wielbłądów wygląda malowniczo, aczkolwiek wędrówka, a zwłaszcza transport towarów, tym środkiem lokomocji jest sprawą raczej uciążliwą. Nasze zdjęcie pokazuje wyruszającą w drogę kawalkadę z miejscowości Ulancaf (tzw. środkowa Mongolia). Chociaż mechanizacja w Chinach postępuje milowymi krokami, jeszcze zapewne lata całe będzie można oglądać takie widoki.

Fot. — CAF

Instytut Orientalistyki w stolicy Gruzji

Akademia Nauk Gruzjińskiej SRR powołała do życia Instytut Orientalistyki, której pracownicy naukowcy podejmą badania w zakresie historii, ekonomii, języków, literatury, sztuki, zabytków kultury materialnej i duchowej ludów Bliskiego i Środkowego Wschodu od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy.

Instytut Orientalistyki w stolicy Gruzji skupi najwybitniejszych naukowców-orientalistów nie tylko Republiki Gruzjińskiej. (API)



„Gniaźde, kare, kasztanki”, T. Goździkiewicz, ilustracje Katarzyny Latałło, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, str. 157, cena 9 zł.

„... gdy inni dziećmi są”, Janina Dziarnowska, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, opr. str. 355, cena 20 zł.

„Trójkolorowa kokarda”, Janina Dziarnowska, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, str. 299, cena 15 zł.

„Sombbrero”, Sergiusz Michałkow, spolszczyła Henryka Broniatowska, seria Teatr Szkolny, komedia w 3 aktach, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 110, cena 10 zł.

„Dujawica”, Maria Kann, ilustracje Stanisława Toepfela, wyd. 3, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, cena 15 zł.

„Okręt w herbie”, Franciszek Fenikowski, legendy gdańskie, ilustrował Wiesław Majchrzak i Bożena Truchanowska, wyd. 4, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 192, cena 11 zł.

Z książką na ty

Klubowe serie

A jednak tradycje pewnych form kontaktu z książką utrzymują się nadal. Pamiętam sprzed lat „Czytelnikowskie” kluby książkowe. Trochę zostały zlekceważone, doboru pozycji nie zawsze był najbardziej fortunny, ktoś „kompetentny” trochę je zbagatelizował, wygasty ci chutko.

Można było myśleć, że się ta forma przeżyła. Kiedyś, gdy z jednej strony czytelnik przez przenieśnięcie książki czy to przy riodykach czy w wydawnictwach miał zapewnioną

ciągłość lektury, gdy zaś z drugiej wydawca mógł realnie obliczać nakłady i ważyć się na finansowe ryzyko — galęz ta kwitła aż miło. Powojenny przykład „Czytelnika”, choć początkowo przyjęty entuzjastycznie, po dalszych dziejach nie rokował już powodzenia podobnym inicjatywom.

Państwowy Instytut Wydawniczy jednak zażył. Powołał do życia „Klub Interesujących Książki” oraz Klub Książki Kobiecej „Jarzębina”. I proszę, wytrzymajcie oba próby życia. Bądź co bądź KIK zaczął trzecią serię, „Jarzębina” drugą i nie nie zdaje się wskazywać na zbliżający się upadek. Odwrótnie, dziś, gdy nakłady szeregu pozycji rzadko już (poza „Kryminalami”) sięgają poza cyfrę dziesięciu tysięcy, tutaj piętnaście i dwadzieścia jest czymś normalnym. Można by pomyśleć, że to mało, że Kluby powinny przy ciągać dziesiątki tysięcy odbiorców itd., ale zobaczmy za parę lat. W czytelnictwie w ogóle są dziś dziwaczne wahnięcia, do książek „klubowych” trzeba się zaś przyzwyczaić od nowa.

Nie warto sięgać w przeszłość, to znaczy do serii, które chwałobnie zakończyły swój żywot; wydane znalazły swą drogę w świat. Przy końcu roku dobrze będzie zastanowić się nad ogólną oceną wartości doboru pozycji. Na dzisiaj niechaj wystarczy spojrzenie na ostatnie pozycje obu klubów, KIK i KKK.

KIK prezentuje w świetnej obwolucie Aleksandra Stefańskiego powieść Josepha Kessela „Lew”. Na pewno nie jest to wiel-

ka literatura, ale czyż zawsze potrzebne są nam rzeczy z tych „naj”, „naj”? „Lew” to urocza, pełna humanizmu opowieść o miłości małej dziewczynki i lwa, dzikiego, wspaniałego lwa, Kinga. Rzecz dzieje się w rezerwacie Amboles, w Kenii, u stóp Kilimandżaro z jej wiecznymi śniegami. Prostym, ładnym językiem napisana opowieść, w której miłość do ludzi i miłość do zwierząt idą ze sobą w parze.

„Jarzębina”, ponieważ jest przeznaczona dla kobiet, musi więc wydawać pozycje związane z miłością. Tak było z pierwszą pozycją serii, „Czterema kobietami” P. Heyse’a, tak jest i z ostatnią pozycją: „Nieszczęścia kochania”, autor: Claude Roy.

„Nieszczęścia kochania”, które traktuje jako sens i smak życia, pisze Francuz. Te książki, naprawdę subtelne i urocze w klimacie, polecam, z pewnym jednakże lękiem. Bo to w końcu nie jest ta miłość z gatunku uznanych i szanowanych. Miłość przelotna, gwałtowna, podbudowana psychologią, opromieniona szczęściem wielkiego przeżycia, a przy tym miłość bez złudzeń. Wiadomo, że rozstanie jest nieuniknione, że za krótkim szczęściem przyjść musi to „nieszczęście kochania”. Rzecz w tym, że rozstanie to nie ma zaprawy wyrzutu, pogardy czy gorzkości. Pozostaje doświadczenie, wspomnienie, trochę melancholeja nuta tęsknoty.

Coż, książka nie szukająca morałów, wskazująca tylko po prostu we wca- kiej głębokiej formie jakąś część przeżycia zwanego miłością.

Eugeniusz Paukszt

moje miasteczko



Wiadomości do naszej rubryczki — w myśl złożonego w swoim czasie zobowiązania — czerpiemy wyłącznie z pierwszej ręki. Wspomniana reka oznaczona jest na naszym zdjęciu przy pomocy pierścienka z rubinem!

RADY DLA PODRÓŻUJĄCYCH

Na prośbę moich licznych czytelników (czek) podaję kilka wskazówek praktycznych dla korzystających z usług PKS:

1. Nie przychodź za wcześnie na Dworzec Autobusowy, gdyż wóz podstawia się za ledwie na kilka minut przed odjazdem.

2. Ponieważ miejsca są numerowane, spiesz się przy wejściu do autobusu, bo twoje miejsce może zająć np. pasażer z bi- letem nabytym w „Orbisie”, mający taki sam numer jak ty.

3. Staraj się być wyrozumiały dla pracownika, który przez megafon zapowiada odjazdy autobusów — szybko i niewyraźnie.

4. Nie łudź się — że odjedziesz zgodnie z planem. Czasem trzeba na to czekać 20 minut.

(Oprac. na podsta- wie doświadczeń własnych z niedzie- li 3 lipca, godz. 7.15)

NOWA GRUPA LITERACKA

Jak miło stwierdzić, że centralne pisma literackie śledzą z zainteresowaniem każdą przejaw życia kulturalnego naszego gro- du. Serce ogarnia radość, że poznańskie nowinki kulturalne przenikają na szpalty tych organów z zadziwiającą szybkością. Oto „Nowa Kultura” w n-rze z ub. niedzie- li donosi w pierw- szych słowach pewne go artykułu:

„Poznań ma nową grupę literacką. Nazywa się „Wierzbak”, jest owocem symbio- zy młodych artystów i poetów z Radą Narodową i Teatrem Polskim...”

Z Poznania do War- szawy jest przeszło 300 km, stąd chyba te trudności z aktualnymi informacjami na temat życia kultural- nego stolicy Wielko- polski.

MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Nasza skromność i całkowity brak reklama- rstwa są mocnym atutem w grunto- waniu tzw. rangi kultural- nej Poznania. O pe- wnych sprawach bo- wiem lepiej gdy pisze ktoś z zewnątrz niż np. miejscowa prasa. Zgodnie z tą maksy- mą nie udało mi się znaleźć w naszych dziennikach wzmian- ki, notatki czy arty- kułu o okolicznościowe- go na temat nagród tygodnika „Polityka” w dziedzinie najnow- szej historii Polski. Wśród laureatów dwóch nagród dru- gich (pierwszej nie przyznano) znalazł się wybitny uczyony po- znański, prof. Karol M. Pospieszalski. Ty- tuł nagrodzonej pra- cy brzmi: „Sprawa 58 tysięcy „volksdeut- schów”. Sprostowa- nie hitlerowskich o- szczerstw w sprawie strat niemieckiej

mniejszości w Polsce w ostatnich miesi- cach przed wybu- chem wojny i w toku kampanii wrześnio- wej” (wydał Instytut Zachodni w Pozna- niu).

Zdaje się że warto było jednak o tym na- pisać. Temat coś- kolwiek interesu- je mieszkańców na- szego miasta.

REWELACYJNE ODKRYCIE

Grupa uczonych, ba- dających od dawna proces pustynienia Wielkopolski, potwier- dza istniejące oba- wy w tym zakresie. Liczne przykłady świadczą o wymiera- niu szeregu gatunków flory. Zdanem eks- pertów w środkowych rejonach województwa, na skutek od- prowadzenia wilgoci i zmian klimatycz- nych, nie utrzymują się nawet tak odpor- ne rośliny jak kaktusy. Społeczeństwo na- sze z niepokojem śle- dzi wyniki dalszych badań w tej dziedzi- nie.

mik

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistkę z praktyką, obeznaną również z pracami w księgowości oraz kalkulatorkę najchętniej z branży gastronomicznej — przy- mą zaraz Włp. Zakłady Gastronomiczne, Poz- nań, ul. Kolejowa 22, pokój 14. 5388g

Maszynistkę rutynowaną przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Armatur, Poznań, ul. Ko- ronkarska 10. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Ogólno-Adm.-Gosp. K4796

Przedsiębiorstwo państwowe przyjmie zaraz: kierownika finansowego, kierownika sekcji sprzedaży z branży elektrotechnicznej, ref. administracyjnego do zakładu usług oraz akwi- zytora z branży art. gosp. domowego. Wyna- grodzenie wg układu zbiorowego w handlu. Oferty — również pracowników zamieszko- wych — należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4707.

St. księgowego ze średnim wykształceniem oraz 5-cio letnią praktyką zawodową przy- jemie natychmiast Uniwersytet im. A. Mickiewi- cza w Poznaniu. Zgłoszenia dla Personalny UAM Poznań, Stalingradzka 1, pokój 32 K4708

2 geologów z wyższym wykształceniem i tech- nika budownictwa z zakresu prac ziemnych przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4770.

Praca

Gospoia do dwóch osób na dobrych warunkach potrzebna. Zgłoszenia tak- że po zamieszko- wych Poz- nań, Miła 17 m. 2. 5057g

Panie wzgl. panienki do- szycia bielizny dziecięcej z Poznania wzgl. okolicy przyjmie zaraz. Zgłosze- nia: (Solacz) Wojska Pol- skiego 45. 5084g

Pomoc domowa stała po- trzeba. Referencje wy- magane. Trybunałska 3, narożnik Kasztelańskiej. 5104g

Malarzy przyjmie Paw- lak, Poznań, Al. Wielko- polska 13. 5222g

Przedstawiciela portreto- wego przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 5231g.

Gospoie względnie po- moc domową zaraz przy- mę. Konieczne referencje. Marchlewskiego 50c m. 2, tel. 95-74. 5355g

Nauka

Tańców szybko ucze. Po- znań, Mickiewicza 37 523g

Kupno

Lisy niebieskie (młode) większą ilość kupię. Oferty z ceną Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 4884g.

Swiece samochodowe uży- wane tylko 14 mm w każ- dej ilości kupię „Cen- trum” Kamiński, Dzier- żynskiego 61. 549g

Sprzedaż

Samochód osobowy „Sko- da” tanio sprzedam. Ad- reszkaże Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 5109g.

Motor „Triumph” dwu- setkę stan dobry, sprze- dam — 5.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 5285g.

Sprzedam zakład fryzjer- ski przy głównej ulicy, nadający się również na inną branżę. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 5165g.

Sypialnię czeczot — pół- giętą, szafkę pod telewi- zor sprzedam. Poznań, Antoninek, Browarna 24. 5229g

Sprzedam samochód oso- bowy P-70 w idealnym stanie. Poznań, Obornic- ka 17, tel. 82-11, wewn. 623. 5279g

Sprzedam dachówczarkę karpiołkę z podkładami, warsztat tkacki szeroki, tłocznicę do mydła, Gałw- ski, Mosina, tel. 158. 5284g

Samochód „Spartak” po- małym przebiegu w ideal- nym stanie sprzedam za- raz. Poznań telefon 21-16. W poniedziałek od 8 ra- no. 5338g

+

Dnia 9 lipca 1960 r. zasnęła w Bogu, przeżyw- szy lat 70, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Stanisława Wesółowska

z d. Woźniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Winlarach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Obornicka 155.

5394g

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu, Stary Rynek 44 — ogłasza przetarg na wykonanie:

50 szt. łomów rolkowych (pieski);

62 szt. kleszczy żelaznych do przenoszenia słupów telegraficznych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrze- nia. Oferty z adnotacją „przetarg” należy skła- dać w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu w biurach Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru ofer- renta. K4705

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Na- rodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ulicy Mostowej, zamyka się z dniem ogłosze- nia w/w ulicę dla ruchu kołowego na odcinku (w pierwszym etapie) od ul. Kaz. Wielkiego do ul. Wszystkich Świętych. W drugim etapie zamknięta zostanie dla ruchu kołowego ul. Bo- haferów na odcinku od ul. Mostowej do ul. Garbary. Objazd w kierunku Mostu Rocha i odwrotnie ustala się ul. ul. Garbary — Gro- bla — Most Rocha, wzgl. ul. Kaz. Wielkiego. K4740

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Naro- dowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do robót elewa- cyjnych domu przy ul. Żydowskiej naroż. Stary Rynek, zamyka się z dniem ogłoszenia ul. Żydowską na odcinku od ul. 23 Lutego do ul. Wielkiej. K4744

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Naro- dowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. Dąbrówki zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w/w ulicę na odcinku od ul. Chłapowskiego do ul. Traugutta. Objazd skierowuje się ulicą Zmartwychwstańców. K4747

Sprzedam nieruchomość: duży ogród, kanalizacja, wolne mieszkanie. Pru- ska, Kościan, Kościuszki 41. 5033g

Kupię w Kaliszu willę dwurodzinną całą wolną po kupnie z dużym ogro- dem. Oferty pisemne Bi- uro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 5038g.

Sprzedam spiesznie par- celę 1000 m² Przeźmierowo — 8 minut do przystanku Krzyżowników. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 5167g.

Willę jednorodzinna (mo- ga być 2 mieszkania 4 i 3- pokojowe) garażem, tara- sem, ogrodem 600 m² (Po- znań — Winlary) sprze- dam, cena 350.000 zł, względnie zamienię na parcelę, sad lub samo- chód za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 5208g.

Kupię willę w Poznaniu tylko od właściciela. Of- ty z opisem i podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Sprzedam pół willi wyła- czoną 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wolne, ogród 400 m². Cena 280 tys. zł (Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 5336g.

Parcelę: Solacz, bliźnia- cza częściowy fundament 450 m²; Jeżyce, okolica Botaniku, 2-rodzinną lub bliźniaczą 900 m² oraz De- biec, Wola, Winogrady i inne poleca Biuro Han- dlowe, Kraszewskiego 8a. 5344g

Parcelę w Poznaniu przy ul. Oleśnickiej sprzedam. Wiadomość: Tokarska 1 m. 7. 5354g

Matrymonialne

Rozwiedzony lat 48 po- zna korpulentną panią. Cel matrymonialny. Of- ty Biuro Ogłoszeń, Świer- czewskiego 3 dla 5134g.

Inżynier, wdowiec, lat 60 (wygląd 45), rencista, ma- teriałnie niezależny, przy- stojny, bez nałogów, po- zna panią najchętniej wia- ścielkę przyw. gosp. rol- nego, nadająca się do przekształcenia na nowo- czesne ogrodnictwo. Cel: współpraca oraz małżeń- stwo. Dyskretnie, poważnie wyczerpujące oferty z- łożę do zwrotu. Biu- ro Ogłoszeń, Świerczew- skiego 3 dla 5212g.

Dnia 8 lipca 1960 r. zmarła, po długich, he- roicznie znoszonych cierpieniach

mgr Maria Malisz

W Zmarłej tracimy nadzwyczaj obowiązkową Koleżankę pracy wychowawczej i szczerze od- daną Nauczycielkę. Zawód swój kochała gorąco. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. VII. 1960 r. o godz. 16.30 w Rogoźnie Włp.

Dyrekcja Komitet Rodzicielski
Grono Ogólnokształcące i Młodzież
Liceum Ogólnokształcące w Rogoźnie Włp. 5375g

Dnia 9 lipca 1960 r. zmarła, po długich i cięż- kich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

Z MLICKICH

Anna Krzymuska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 11 bm. o godz. 7 w kaplicy na Winogradach.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Pozostali w żałobie

DZIECI, WNUKI I RODZENSTWO

5356g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-95; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świer- czewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł. kwartalnie — 37,50 zł. półrocznie — 75,— zł. rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następnym. Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKO 1-6-100024. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-5

Stefaniszyn i Wiśniewski „mistrzami sportu“

Prezydium zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej powołało uchwałą, nadając tytuły „mistrzów sportu“ piłkarzom warszawskiej Gwardii — Ryszardowi Wiśniewskiemu i Tomaszowi Stefaniszynowi. (j)

Rekord świata w niebezpieczeństwie

W Eugene rozpoczęły się mistrzostwa USA w 10-boju. W zawodach startuje 25 czołowych dziesięcioboistów USA. Po pierwszym dniu prowadzi z doskonałym wynikiem 4.750 pkt. exrekordzista świata Ra-



fer Johnson. Wynik ten jest o 175 pkt. lepszy od rezultatu Kuzniecowa, kiedy ustanowił on przed rokiem rekord świata. W skoku w dal Herman uzyskał świetny wynik — 7.99. (j)

Motocross w Leningradzie

Polacy bez sukcesów

W Leningradzie rozpoczął się międzynarodowy motocross, w którym startują reprezentanci Polski, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Mongolii, Austrii, Danii, Szwajcarii i Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawody obserwowało ok. 150 tys. widzów. Motocross będzie składał się z trzech prób. Pierwsza odbyła się w Leningradzie.

Puchar Narodów w telewizji

Telewizja warszawska w ramach Interwizji, przeprowadzi w niedzielę, 10 lipca br., około godz. 22 transmisję z Paryża drugiej części finałowego spotkania w piłce nożnej o Puchar Narodów pomiędzy reprezentacjami ZSRR i Jugosławii. (j)

notatnik Kibica

HRYNIEWIECKI JEDZIE DO USA

Jeden z faworytów Olimpiady w Squaw Valley Zdzisław Hryniewicz, który przebywa (po wypadku) w Instytucie Chirurgii Urazowej w Piekarach, ma w najbliższym czasie wyjechać do Stanów Zjednoczonych AP na dalsze leczenie rehabilitacyjne. Koszty leczenia w USA pokrywa Polonia Amerykańska. (st)

NIESPODZIANKA W BRATYSŁAWIE

W sobotę na pływalni w Bratysławie rozpoczęło się między państwowe spotkanie w pływaniu, skokach do wody i piłce wodnej między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Drużyna Polski osłabiona brakiem sześciu najlepszych zawodników (Salamon, Aluchna, Gremłowski, Czyż, Zombkowska, Dobrowolska) niespodziewanie prowadzi po pierwszym dniu zawodów 70:66.

LEKKOATLECI WŁOCH PROWADZĄ Z JUGOSŁAWIĄ

Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego w konkurencji mężczyzn Włochy — Jugosławia prowadzą Włochy 60:41. W sobotnich konkurencjach triumfowali: 110 m ppł. Svara (Włochy) 14.0; 400 m Bommarito (Włochy) 47.1; dysk Consolini (Włochy) 53.73; 100 m Berutti (Włochy) 10.4; trójskok Jocić (Jugosławia) 15.45; kula Meconi (Włochy) 16.98; 1500 m Rizzo (Włochy) 3.46.5; tyczka Lesek (Jugosławia) 4.30; 10 km Mihalci (Jugosławia) 30:15.0; 4x100 m Włochy — 40.3. (j)

PAP

Czy jeźdźcy pojedą na Olimpiadę?

Czterech kandydatów na wyjazd do Rzymu

Jeźdźcy polscy uzyskali po ostatnich startach zagranicznych pozytywną ocenę Komisji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Niemniej ich start na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie stoi nadal pod znakiem zapytania.

Jedną z głównych przyczyn jest kwestia finansowa. Wyjazd ekipy jeździeckiej jest najdroższy. PKOl wspólnie z działaczami Polskiego Związ-

ku Jeździeckiego pragnie jeszcze przeanalizować możliwości obniżenia kosztów wyjazdu do Rzymu.

Na program Igrzysk Olim-



Malżonkowie Babireccy z Poznańskiego Ośrodka Jeździeckiego stanowią czołową jeździecką parę Polski, mającą za sobą wiele sukcesów, odniesionych również na torach zagranicznych. Babirecki został wyznaczony do konkursów jeździeckich na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Fot. — K. Przychodźki

Zmiany w drużynie lekkoatletów NRD

Kierownictwo ekipy Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeprowadziło zmiany w swej drużynie na trójmecz Polska — Węgry — NRD. Na 5 km w miejsce Buehla wystąpi Stammler, na 1500 m po biegnie za Valentina — Herman. (p)

pijskich składają się trzy konkurencje jeździeckie: Puchar Narodów, konkurs ujeżdżania oraz wszechstronny konkurs konia wierzchowego. Polacy mają startować jedynie w tej ostatniej konkurencji, do której przygotowali się bardzo starannie m. in. na terenie Poznańskiego Ośrodka Jeździeckiego na Woli.

Do Rzymu ma wyjechać czterech zawodników: Babirecki, Orłoś, Rozeznialski i Kobylński. Na rezerwowych wyznaczono J. Kowalczyka i Kowalskiego.

Na mistrzostwach Europy w roku ubiegłym reprezentanci Polski zajęli czwarte miejsce. W bieżącym sezonie nie mieli możliwości porównania swych sił w konkurencji międzynarodowej. Wyniki całorocznej pracy pozwoliły jednak PKOl na zakwalifikowanie naszych jeźdźców do wyjazdu.

Wraz z zawodnikami wyjadzie sześć koni. Komisja Sportowa zdecydowała, że cała ekipa musi celem aklimatyzacji znaleźć się w Rzymie co najmniej dwa tygodnie przed startem. (x)

Mc Kenzie kontra Kocerka po raz drugi

W Lucernie rozpoczęły się wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startują reprezentacje prawie wszystkich krajów europejskich. Brak jedynie wioślarzy Finlandii, Norwegii i Związku Radzieckiego.

Liczba zgłoszeń do regat jest imponująca.

Teodor Kocerka będzie miał w skiffie 16 przeciwników z Australijszczykiem Mc Kenzie na czele.

Niespodziewany sukces odniosła w sobotę nasza reprezentacyjna ósemka złożona z zawodników Zawiszy Bydgoszcz i AZS Wrocław. Ósemka startowała w najsilniejszym przedbiegu, w którym uzyskano najlepsze wyniki na świecie. Zwy ciężyła osada Raceburger (NRD) 5:47.4 przed Niemcami Duesseldorfu 5:51.3 i Polską 6:00.2.

Podobnie jak załoga ósemki do niedzielnych finałów zakwalifikował się Kocerka, który wygrał swój przedbieg w czasie 7:22.4. Drugi przedbieg wygrał największy rywal Kocerkę Australijszczyk Mc Kenzie 7:24.3.

Pechowo wylosowała czwórka bez sternika BTW Bydgoszcz, która podobnie jak czwórka ze sternikiem Zawiszy została wyeliminowana. (PAP)

Mistrzostwa bez niespodzianek

W ciągu trzech dni 40 młodych tenisistów walczyło o tytuły mistrzów Wielkopolski w tenisie. Na kortach Olimpii w Golecinie zobaczyliśmy reprezentantów pięciu klubów. Olimpia zgłosiła 11 zawodników, AZS ośmiu a Posnania, Warta i Proсна po siedmiu.

Tytuły mistrzów w poszczególnych grach zdobyli: gra pojedyncza juniorów — Frankowski (Posnania), który w finale pokonał Adamczaka (Olimpia) 7:5, 6:2; gra pojedyncza juniorek — Woźna (Olimpia) po zwycięstwie nad Mazurkiewiczówną (Posnania) 6:2, 6:1; gra mieszana — Mazurkiewiczówna, Frankowski (Posnania) wygrywając z parą Woźna, Adamczak (Olimpia) 6:3, 6:8, 6:2; gra podwójna juniorek — Woźna, Sobczak zwyciężając siostry Mazurkiewiczówny 6:1, 6:3. Turniej pocieszenia wygrał najmłodszy zawodnik mistrzostw Tomaszewski. W decydującym meczu pokonał on Stankę 6:4.

2:6, 6:4. Na wyróżnienie zasługuje dobra organizacja mistrzostw. (stab)

Imprezy z okazji Ostseewoche

W międzynarodowym turnieju piłkarskim juniorów o Puchar Ostseewoche startowała również drużyna juniorów Gdańska. Polacy zostali wyeliminowani a w niedzielny finał spotkają się Dynamo Praga i Sifhaella (Norwegia).

W rozegranym w Rostocku międzynarodowym kryterium kolarskim o Puchar Ostseewoche zwyciężył Weissleder (NRD) — 21 pkt. przed Adlerem (NRD). Polak Pruski zajął siódme miejsce — 7 pkt.

W IV wyścigu międzynarodowych regat żeglarskich odbywających się na jeziorze Warnemuende o Puchar Ostseewoche w klasie „latający Holender“ Polak Szadziwski zajął trzecie miejsce. Drugi z zawodników polskich Perlicki startujący w klasie „Star“ był również trzeci. Po czterech wyścigach w klasie „latający Holender“ prowadzi Szelkownik (ZSRR) a w klasie „Star“ Pinegin (ZSRR). (j)

Kunze w ekipie olimpijskiej

Komisja Sportowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatwierdziła wstępny skład szermierczy reprezentacji Polski na Igrzyska w Rzymie.

W grupie florecistów znalazł się jeden reprezentant Poznania. Jest nim zawodnik Warty — R. Kunze. Drużyny uzupełniają: Różycki, Woyda, Franke, Parulski. W szablach naszych bronić mają: Pawłowski, Zabłocki, Ochrya, Wójcicki, Zub i Piątkowski. We florecie kobiet wystąpią: Nigasiówna, Kaczmarkówna, Pawlasowa, Julito, Orzechowska i przypuszczalnie dojdzie jeszcze Cymermanówna.

Ponadto brane są jeszcze pod uwagę kandydatury Rejchmana we florecie, mistrza Polski w Szpadzie Kryński-go, Strzyżewskiego oraz w szabli wicemistrza Polski Kuszewskiego i Wandziocha. (p)

III miejsce Czechosłowaków

W sobotę 9 bm. wobec 10 tys. widzów rozegrano w Marssylii międzynarodowe spotkanie piłkarskie o Puchar Narodów. Stawką spotkania, w którym walczyły reprezentacje Czechosłowacji i Francji było trzecie miejsce w tegorocznych rozgrywkach. Zwyciężyli reprezentanci Czechosłowacji 2:0 (0:0). (j)

Z kalendarzyka hokeisty

Międzypaństwowe spotkanie reprezentacji juniorów w hokeju na trawie pomiędzy Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną, które miało się odbyć w Polsce, zostanie rozebrane 28 sierpnia w Schwerinie (NRD). (x)

ITA 2 Kim gdzie?

NIEDZIELA
Godz. 11. — Lech III — LZS Opatów. Piłka nożna o mistrzostwo B. Boisko na Dębce.

Olimpia II Stomil. Piłka nożna. O mistrz. kl. A. Stadion w Golecinie.

Warta II — Cybina. Piłka nożna. O mistrz. kl. A. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 18. — Olimpia III — Polonia Środa. Piłka nożna. O mistrz. klasy B. Stadion na Golecinie.

Lipiec	Imieniny
niedziela	Amelli, Filipa
10	
poniedz.	Stonice: wsch. 4.40 zach. 21.14
11	

Teatru

NIEDZIELA

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Niziny“ (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Krakowiacy i Górale“ (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawy!...“ (koniec około g. 22)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — „Tomcio Paluszek“

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Gorąca jest moja tęsknota“, poniedz. — g. 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Półgłówki“
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Pracznik z Portugali“
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Don Juan“
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Pułapka“, poniedz. — nieczynne.
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Okno na podwórzu“, poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pechowiec“
HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30 — „Tajemnica dzielnicy szczytu“, g. 16.45, 19 — „Zakochoła się dziewczyna“, poniedz. — nieczynne.
MALTA (Śródk) — g. 16, 18, 20 — „Madame De...“, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Ballada o żołnierzu“
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 14, 16, 18, 20 — „Mu-Mu“, poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Teresa Raquin“
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Bulwar zachodzącego słońca“, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Cudze dzieło“
OSTĘDLE (Debie) — g. 17.30, 20 — „Cafe pod Minoza“, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Malec“

PANCERNIAK (Golecin) — g. 10 „Bajki“, g. 11 — „Dym w lesie“, g. 17.30, 20 — „Do widzenia do jutra“, poniedz. — g. 17.30 — „Szczęśliwa droga“
PIAST (Staroleka) — g. 15 — „Zakazane piosenki“, g. 17, 19 — „Czerwony sygnał“, poniedz. — nieczynne.
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Dwa pokolenia“
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Zakazany owoc“, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Mia steczko“

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — „Alibab i 40 rozbójników“, g. 15, 17.30, 20 — „Wszystko o Ewie“, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Pięte koło u wozu“

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 17, 20 — „Siedem grzechów głównych“

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 „Bajki“, g. 17.30, 20 — „Falszery“, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Matrzyski“

WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — „Niebezpieczna swawola“, g. 15.45, 18, 20.15 — „Wspólny pokój“, poniedz. — nieczynne.

ZNICZ (Żabikowo) — g. 16 — „Przygoda na plantacji“, g. 18, 20 — „Prawo jest prawem“, poniedz. — g. 20 — „Prawo jest prawem“

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Spotkania w mroku“, Polonia: „Niebezpieczny wiek“, KALISZ — Stylowe: „Skarby Króla Salomona“, Wolność: „Oko za oko“, LESZNO — Panorama: „Gorzkie zwycięstwo“, OSTROW — Roma: „Ballada o żołnierzu“, Słonec: „Odetle S-23“, PILA — Iskra: „Lotna“

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

11 — 12 cyklu: „Wybrane nowelle“, 12.10 — Poranek symfoniczny, 13.10 — Kronika Polaków, 13.30 — Zespół Dziesiątka, 13.50 — Koncert zyczeń: 15 — Dla dzieci; 16 (P) — Na szlaku 1000-lecia; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Korespondencja z zagranicy; 17.20 — Podwieczorek przy mikrofonie z kawiarni „Stolica“ w Warszawie; 18.50 — Wiązanka walców;

19.05 — „Proszę o kredyt“ — wiodę E. Fiszer; 20.03 (P) — Koncert muzyki rozrywkowej; 20.30 — Rewia piosenek; 21.16 — Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka; 21.20 — Do tańca; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 (P) — Koncert Poznańskiej 15 Radiodowej z udziałem solistów; 22.50 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17.25, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.30 — Gimnastyka; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Koncert solistów; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 9.40 — Na różnych instrumentach; 10 — Koncert kameralny; 10.30 — „W Jezioranach“; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Melodie i piosenki; 15.30 — Audycja dla dzieci; 15.50 — Dla dzieci; 16 — Kapela Ludowa; 17 — Muzyka taneczna; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felleton muzyczny; 19.30 — Gra Orkiestra Taneczna; 20.40 — Soliści w repertuarze rozrywkowym; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Muzyka; 22.15 — „Legenda Grunwaldzka“; 22.48 — Muzyka; 22.55 — Dzieła muzyki klasycznej; 23.25 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA NIEDZIELA

14 — Program publ. „Chcemy jeszcze lepszych maszyn“ (W-wa); 14.30 — Film fabularny dla dzieci od 1.7 — „Biały pudel“ (lok.); 15.40 — Film pt. „Mały karp szuka sławy“ (lok.); 16.55 — Teleturniej „Kobieta i mężczyzna“ (W-wa); 17 — Dziennik Telew. (W-wa); 18.30 — „Estrada filmowa“ (lok.); 19 — Operetka N. Dostala pt. „Chliva“ (Wrocław); 22 — Niedziela sportowa Wielkopolski (lok.).

KATOWICKA

17.25 — Film z serii „Disneyland“; 18.15 — Polska Kronika Filmowa; 20.30 — „Cyryl“ — film fabularny prod. radzieckiej

PONIEDZIAŁEK POZNAŃSKA

18 — Teatr Koszaliński w Poznaniu (lok.); 18.15 — Przed kamerą Ambasador Mongolskiej Rep. Lu-

dowej (W-wa); 18.30 — Eureka (W-wa); 19 — „Tradycje jeszcze żywe“ — (Łódź); 19.35 — „20 minut piosenek „Stodoły“ (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.25 — Teatr TV — Insc. pt. „Człowiek“, który zdemoralizował Handleyburg“ wg. Marka Twaina (W-wa); 21.25 — Sylwetki X Muzy — (lok.).

Wystawy

CBWA — Stary Rynek — g. 10—18 wystawa zbiorowa Fotografików Delegatury Okręgu Poznańskiego;

STARY RATUSZ — godz. 10—13 Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

KLUB MPIK — ul. Ratajczaka — g. od 10—19 wystawa francuskie go plakatu turystycznego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19 — „VI wystawa sekcji artystycznej“;

HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8—15, wystawa prac F. Burkiewicza;

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9—18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dużuru pełnia

Niedziela
SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ (chir. inter. otolar) ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40;

Poniedziałek
SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — interna, ul. Szkolna 8/12, tel. 31111;

SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia, ul. Grunwaldzka;
WOJEW. SZPITAL DZIEC. — chir. dzieci, od lat 14, ul. Józefa 7, tel. 512-98.

APTEKI: ul. Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 19—20 w niedziele i święta od g. 8—10. (Tylko dla Jezyc).